

Sygn. akt I C 511/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Tomasz Makaruk

Protokolant – Kinga Klemarczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 czerwca 2017 r. w Zambrowie

sprawy z powództwa R. M.

przeciwko S. i J. (...) z siedzibą w S.

o zapłatę 48.000 zł

I. Zasądza od pozwanego J. (...) z siedzibą w S. na rzecz powoda R. M. kwotę 36.000 (trzydzieści sześć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

a) 12.000 (dwanaście tysięcy) złotych od dnia 3 września 2016 r. do dnia zapłaty,

b) 24.000 (dwadzieścia cztery tysiące) złotych od dnia 2 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo przeciwko pozwanemu J. (...) z siedzibą w S. oddała;

III. oddała w całości powództwo przeciwko S.. w P.;

IV. zasądza od powoda R. M. na rzecz pozwanego S.. w P. kwotę 4.817 (cztery tysiące osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

V. zasądza od pozwanego J. (...) z siedzibą w S. na rzecz powoda R. M. kwotę 4.755,69 (cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt pięć i 69/100) złotych tytułem zwrotu części kosztów postępowania;

VI. nakazuje ściągnąć od pozwanego J. (...) z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Zambrowie) kwotę 211,23 (dwieście jedenaście i 23/100) złotych.

Sygn. akt I C 511/16

UZASADNIENIE

R. M. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o zasądzenie od S. z siedzibą w P. kwoty 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Uzasadniając żądanie wskazał, że w dniu 30 września 2013 r. w Z. przechodząc przez remontowaną wówczas ul. P. (...) w kierunku Szpitala (...) upadł i doznał urazu kości udowej lewej i stłuczenia głowy. Do wypadku doszło z uwagi na brak wydzielonego i oznaczonego miejsca dla przejścia pieszych na drugą stronę ulicy. Na miejsce zdarzenia zostało wezwane pogotowie ratunkowe, które przetransportowało powoda do S. (...) w Ł., gdzie przebywał na O. (...) od 30.09.2013 r. do 16.10.2013 r. W czasie hospitalizacji powód przeszedł repozycję pod kontrolą monitora RTG oraz

zespolenia gwoździem typu Gamma. Po wypisaniu ze szpitala powód poruszał się przy pomocy kul i z częściowym obciążeniem operowanej kończyny, ponadto powód przeszedł długotrwałą rehabilitację. Przed zdarzeniem R. M. był osobą samodzielną, wykonującą samodzielnie wszystkie czynności dnia codziennego, zaś po wypadku wymagał stałej opieki osób trzecich i pomocy przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego.

Pozwana S.. w P. domagała się oddalenia powództwa w całości z uwagi na brak po jej stronie legitymacji biernej. Wniosła ona o wezwanie na podstawie art. 194 § 1 kpc do udziału w sprawie J. (...)z siedziba w S.. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazano, że pozwana wprawdzie w dniu 17 lipca 2013 r. przejęła od zamawiającego protokolarnie plac budowy inwestycji, w tym m. in. odcinek drogi na którym doszło do wypadku z udziałem powoda, jednakże przed zdarzeniem powodującym szkodę, tj. w dniu 23 sierpnia 2013 r. pozwana przekazała posiadanie całego placu budowy pod realizację inwestycji podwykonawcy tj. firmie T. (...) z siedzibą w S.. Ponadto w związku z przejęciem przez T. (...) obowiązków zapewnienia czasowej organizacji ruchu, oznakowania i zabezpieczenia terenu budowy zgodnie z obowiązującymi przepisami i zatwierdzonym projektem, pozwana oraz T. (...) w dniu 23 sierpnia 2013 r. podpisali oddzielny protokół przekazania dokumentacji w postaci projektu czasowej organizacji ruchu do stosowania przez podwykonawcę. W związku z tym legitymowanym biernie jest w sprawie J. J. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą „T. (...)z siedzibą w S.. S.. w P. podniosła też, iż do zdarzenia doszło z wyłącznej winy powoda, który mając świadomość, że porusza się po remontowanym odcinku drogi, nie zachował szczególnej ostrożności i postanowił przejść na drugą stronę ulicy P. (...) w miejscu niedozwolonym, gdzie nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych. Pozwana podkreśliła nadto, iż powód mając prawie 80 lat nie powinien podejmować decyzji o zeskakiwaniu z wysokiego na 50 cm krawężnika na podłoże gruntowe. W jej ocenie, gdyby Sąd uznał ją za odpowiedzialną lub współodpowiedzialną za powstanie szkody, to wysokość odszkodowania winna być zmniejszona z uwagi na duży stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Na wniosek pozwanej, poparty przez powoda, który nie zgodził się na wstąpienie J. (...) z siedzibą w S. w miejsce dotychczasowej pozwanej, Sąd postanowieniem z dnia 24 sierpnia 2016 r., na podstawie art. 194 § 1 kpc, wezwał pozwanego J. do udziału w sprawie w charakterze pozwanego ad. 2 (k.224). Fachowy pełnomocnik pozwanego ad. 2 poparł stanowisko pozwanego ad. 1 odnośnie braku odpowiedzialności strony pozwanej za zdarzenie i podniósł zarzut wyłącznej winy poszkodowanego w powstaniu szkody, a z najdalej posuniętej ostrożności procesowej podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w 99%. Podkreślił także, że jego obowiązkiem było jedynie wdrożenie, a nie opracowanie Projektu Tymczasowej Organizacji Ruchu, a więc nie odpowiada za jakiegokolwiek nieprawidłowości w tym projekcie.

W toku postępowania, pismem złożonym do Sądu 26 maja 2017 r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 48.000 zł, z uwagi na stwierdzony przez biegłego 15 % uszczerbek na zdrowiu.

Pozwani wnieśli o oddalenie rozszerzonego powództwa – pozwany ad. 2 z dotychczasową argumentacją, zaś pozwany ad. 1 podniósł zarzut przedawnienia wobec niego roszczenia o zapłatę dodatkowej kwoty 36.000 zł.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 17 lipca 2013 r., w wyniku przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego, P. (...) zawarł ze (...) sp. z o.o. w P. umowę nr (...) o wykonanie zadania pod nazwą „P. Z. – I etap – ul. P. (...) w Z. w lokalizacji od 0+190 km do 0+820 km”. Zakresem umowy objęte były roboty związane z: przebudową jezdni na odcinku 630 m, budową kanalizacji deszczowej z wpustami, regulacją pionową studzienek ściekowych i kanałowych, remontem istniejących zjazdów, oznakowaniem drogi. Tego samego dnia nastąpiło także protokolarne przekazanie placu budowy wykonawcy. Na podstawie Aneksu nr (...) z dnia 13 września 2013 r. termin wykonania przedmiotu umowy został przesunięty do 18 października 2013 r., a Aneksem nr (...) z 16 października 2013 r. do 28 października 2013 r..

Protokół odbioru końcowego wykonanych robót został podpisany między wykonawcą a inwestorem 12 listopada 2013 r.

W dniu 5 sierpnia 2013 r. została podpisana Umowa podwykonawcza na roboty budowlane nr (...) pomiędzy (...) Sp. z o.o. w (...) Sp. z o.o. w H.. Jej przedmiotem były Roboty Drogowe i kanalizacja deszczowa na realizowanej przez wykonawcę inwestycji – przebudowie ulicy P. (...) w Z. w lokalizacji od o+190 km do o +820 km.

Z kolei następnego dnia Umowę (...) Nr (...) zawarła M. (...) w H. z J. J. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą T. (...)w S., której przedmiotem było wykonanie robót budowlanych i usług podwykonawczych polegających na wykonaniu robót drogowych oraz obsługi geodezyjnej na realizowanej inwestycji o nazwie „P. (...) Z. – I etap – ul. P. (...) w Z. w lokalizacji od o+190 km do o+820 km”. Zgodnie z § 3 ust. 11 lit. q umowy do obowiązków J. należało między innymi wdrożenie organizacji ruchu zgodnie z przekazanym przez wykonawcę zatwierdzonym Projektem Tymczasowej Organizacji Ruchu. W realizacji tej umowy, w dniu 23 sierpnia 2013 r. doszło do podpisania Protokołu przekazania placu budowy pod realizację inwestycji „(...) w Z.” pomiędzy przekazującym tj. Miejskim Przedsiębiorstwem (...) Sp. z o.o. w H. a odbierającym J. J. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) w S. (k.153). W protokole jeszcze raz wyraźnie podkreślono, że za bezpieczeństwo i organizację robót odpowiada J. J., który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem czynności objętych umową. Była to już kolejna umowa tego typu realizowana przez niego.

Tego samego dnia (...) Sp. z o.o. w P. protokolarnie przekazała przedstawicielowi firmy (...) m.in. Projekt czasowej organizacji ruchu. W myśl zapisów tego Projektu realizację zadania przewidziano w 8 etapach (po 4 etapy dla strony lewej i prawej), dla których opracowano jeden schemat robót. Przyjęto długość działki roboczej 90-205 m. Kolejność wdrażania poszczególnych etapów robót była dowolna, ale w tym samym czasie dopuszczono prowadzenie robót tylko na jednej działce roboczej z ruchem wahadłowym. Zgodnie z ustępem 5 akapit ostatni tego projektu „W przypadku objęcia działką roboczą istniejącego przejścia dla pieszych należy wyznaczyć dla pieszych dodatkowe przejście. Tymczasowe przejście dla pieszych wyznaczyć za pomocą linii P-14 koloru żółtego. Szerokość przejścia 4,0m. Przed przejściem ustawić znaki D-6.”

Na odcinku objętym umową z dnia 17 lipca 2013 r., przed rozpoczęciem prac usytuowane były trzy prawidłowo oznakowane przejścia dla pieszych: pierwsze przed wjazdem do szpitala od strony ulicy (...), drugie na wysokości istniejącego sklepu (...) i trzecie przy „ciepłowni”. W trakcie prowadzenia prac nie zostały zorganizowane żadne przejścia dla pieszych: nowych przejść nie wykonano w żadnym momencie, a na „starych” przejściach nie wykonano żadnych kładek ani podsypiek umożliwiających ludziom bezpieczne pokonanie ulicy i dojście między innymi do szpitala. Pod koniec września 2013 r., w związku z toczącymi się pracami, odległość wierzchniej nawierzchni krawężników od podłoża wynosiła kilkadziesiąt centymetrów.

W dniu 30 września 2013 r., w godzinach porannych, 78-letni wówczas R. M. udał się ze swojego mieszkania przy ul. (...) do znajdującego się w odległości kilkuset metrów szpitala w Z. na pobranie krwi. Doszedł on do ulicy P. (...) jeszcze przed znajdującym się przy tej ulicy remontowanym budynkiem (...). Ponieważ ani wcześniej – na wysokości sklepu (...), ani też na wysokości budynku (...) nie dostrzegł on przejścia dla pieszych, podążał chodnikiem wzdłuż jezdni. W odległości około 30 metrów za budynkiem (...), patrząc w stronę ulicy (...) podjął próbę przejścia na drugą stronę jezdni. Kiedy schodził z wysokiego krawężnika przewrócił się i uderzył głową o ziemię. Zdarzenie to widział pracujący przy remoncie budynku (...) M. B., który podbiegł do leżącego R. M. i wezwał pogotowie. Zabrało ono R. M. do Szpitala (...) w Z., skąd jeszcze tego samego dnia został przewieziony do S. (...) w Ł.. Rozpoznano u niego „Złamanie przekrętarzowe kości udowej lewej. Nadciśnienie tętnicze. POChP. Słuczenie głowy”. W trakcie pobytu w szpitalu leczony był operacyjnie – w dniu 2 października 2013 r. dokonano repozycję pod kontrola monitora rtg. Zespołem gwoździem typu Gamma. Okres śródoperacyjny, wczesnooperacyjny i późnooperacyjny niepowikłany. R. M. do domu został wypisany w dniu 16 października 2013 r. w stanie ogólnym dobrym. Zalecono profilaktykę przeciwzakrzepową przez 30 dni po zabiegu oraz leki przeciwbólowe. Zalecono chodzenie przy pomocy kul z częściowym obciążeniem operowanej kończyny. Po zabiegu operacyjnym przebywał pod kontrolą (...) w Ł.. W wyniku zastosowanego leczenia uzyskano zrost kostny. W okresie 05.06.2014 – 27.06.2014 przebył leczenie usprawniające w O. (...) w Ł.. Kolejne rehabilitacje przeszedł w warunkach ambulatoryjnych w okresach: 01.09.2015 – 14.09.2015 i 10.02.2016 – 23.02.2016 r. Obecnie odczuwa dolegliwości bólowe w okolicach biodra lewego, ograniczenie ruchomości biodra

lewego, niewydolność chodu. Po wypadku i w związku z nim R. M. wymagał opieki osób trzecich od chwili wypisania ze szpitala przez okres 3 miesięcy w wymiarze 3 godzin dziennie (trudności w poruszaniu się, wymagał pomocy w czynnościach życia codziennego – sporządzania posiłków, toalety, dojazdów na wizyty kontrolne). Następstwa doznanego urazu powodują pewne ograniczenia w codziennym życiu R. M. (niewydolność chodu, podpieranie się kulą). Przed tym zdarzeniem R. M. poruszał się samodzielnie, spacerował, robił zakupy, wynosił śmieci. Uczęszczał też na zajęcia (...). Aktualnie nie jest w stanie wykonywać tych czynności, a problemem jest dla niego nawet stanie. W wyniku wypadku z dnia 30 września 2013 r. doznał on trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 15 %.

W ostatnim czasie pogorszył się ogólny stan zdrowia R. M. – nasiliły się problemy kardiologiczne (choroba wieńcowa w okresie zaostrzenia, nadciśnienie tętnicze, cukrzyca, POChP), związane z przerostem prostaty. Z uwagi na niewydolność krążenia zalecono pacjentowi leżenie. W miesiącu lutym bieżącego roku R. M. przeszedł zawał, ma wstawiony rozrusznik serca. Porusza się przeważnie na wózkach, a po mieszkaniu chodzi o lasce.

W związku z wypadkiem z dnia 30 września 2013 r. R. M. otrzymał 600 zł odszkodowania od (...) S.A..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo zeznania powoda R. M. (k.460v w zw. z k. 285-286), zeznania świadków: K. M. (k.286-287), D. M. (k.287-287v), R. K. (k.287v), A. L. (k.287v-288), M. S. (k.288v-289), M. B. (k.458-458v), S. A. (k.458v-459v), K. K. (k.459v), M. K. (k.459v), J. G. (k.460), M. A. (k.458v), A. S. (k.459v), opinię biegłego z zakresu (...) (k.381-386, 408-409), a także: dokumenty znajdujące się na k.9, pismo (k.10), dokumentację medyczną (k.11-13, 24-40, 67-130, 133-135), protokoły przekazania placu budowy (k.14-15, 153), wydruki zdjęć (k.17, 19, 41-44, 211, 241-247, 310-318, 338-346), protokół odbioru końcowego (k.61-62), umowy podwykonawcze (k.154-181, 193-199), protokół odbioru (k.222), umowę (k.226-231), nagrania (k.283).

W myśl art. 652 kc „jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie”. Zgodnie z utrwaloną linią orzeczniczą Sądu Najwyższego „przepis art. 652 KC, regulując odpowiedzialność wykonawcy, odsyła w zakresie jej podstaw do zasad ogólnych, a więc w wypadku szkód wyrządzonych osobom trzecim - do zasad odpowiedzialności za czyny niedozwolone (art. 415 i nast. KC). Do przyjęcia zatem odpowiedzialności wykonawcy za szkodę, nie wystarcza powołanie się na przepis art. 652 KC, gdyż niezbędne jest stwierdzenie, jaka zasada odpowiedzialności deliktowej - ze względu na okoliczności konkretnego przypadku - ma miejsce” (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1971 r. w sprawie I CR 6/7; Opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych rok 1972, Nr 1, poz. 6).

Powołany art. 415 kc stanowi, iż „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Wśród przepisów regulujących odpowiedzialność za czyny niedozwolone znajduje się też art. 429 kc przewidujący, iż „kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności”.

W niniejszej sprawie bezsporne było, iż inwestor (P. (...)) protokolarnie przekazał plac budowy pod wykonanie zadania inwestycyjnego pod nazwą „P. (...) Z. – I etap ul. P. (...)” głównemu wykonawcy (...) Sp. z o.o. w P. w dniu 17 lipca 2013 r., który następnie przekazał ten plac budowy podwykonawcy M. (...) w H.. Z kolei ten podwykonawca przekazał plac budowy dalszemu podwykonawcy – pozwanemu ad.2 J. (...) z siedzibą w S. dnia 23 sierpnia 2013 r.. Protokół przekazania placu budowy w imieniu odbierającego podpisała A. L., która została przesłuchana w charakterze świadka. Przyznała ona, iż z chwilą przejścia placu budowy firma (...) przejęła odpowiedzialność za cały odcinek remontowanej drogi (k.288). Okoliczności tej nie kwestionowali także inni pracownicy pozwanego ad. 2 przesłuchani w charakterze świadków (k.458v-460). Świadek S. A. przyznał, iż zatrudniająca go firma profesjonalnie zajmuje się robieniem dróg i nie była to pierwsza inwestycja wykonywana przez jego firmę (k.459v). Potwierdzeniem tych zeznań jest ogólnie dostępna informacja w Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej, z której wynika, iż J. J. prowadzi swoją działalność od 11 lutego 1998 r. i wśród wykonywanej przez niego zawodowo działalności są między innymi podklasy:

42.11.Z – roboty związane z budową dróg i autostrad, 43.11.Z – rozbiórka i burzenie obiektów budowlanych, 43.12.Z – przygotowywanie terenu pod budowę. Podkreślić przy tym należy, iż nikt, nawet sam pozwany ad. 2 nie kwestionował, iż zawodowo zajmuje się wykonywaniem czynności powierzonych mu na podstawie Umowy (...) Nr (...). Powoduje to, iż w ocenie Sądu Rejonowego, w pełni zasadne jest stanowisko pozwanego ad. 1, iż uwagi na powyższe, na podstawie art. 429 kc nie ponosi on odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną na placu budowy osobie trzeciej w czasie, gdy plac ten znajdował się w posiadaniu pozwanego ad. 2, co uzasadnia oddalenie w stosunku do niego powództwa w całości, w tym także odnośnie rozszerzonego powództwa z dodatkową, słuszną argumentacją pozwanego ad. 1, iż powództwo w tej części w stosunku do niego byłoby i tak przedawnione (powód dowiedział się o szkodzie i osobie jego zdaniem zobowiązanej do naprawienia szkody najpóźniej w dniu 29 października 2013 r., a rozszerzenie powództwa nastąpiło pismem z maja 2017 r.)

Pozwany J. J. bronił się zarzutami dwojakiego rodzaju: po pierwsze, iż przekazano mu plac budowy z ustalonym już Projektem Tymczasowej Organizacji Ruchu, za który odpowiedzialność ponosi główny wykonawca, a jego obowiązkiem było jedynie jego wdrożenie - tym samym nie może odpowiadać za jakiegokolwiek nieprawidłowości w tym projekcie, a po wtóre, iż szkoda powstała z wyłącznej winy poszkodowanego, który postanowił przejść przez jezdnię w miejscu niedozwolonym i nieprzeznaczonym do ruchu pieszego, ewentualnie, iż poszkodowany w 99% przyczynił się do powstania szkody (k.257). Jeśli chodzi o pierwszy z argumentów pozwanego ad. 2, kwestią tą zajmował się Sąd Najwyższy, który w wyroku z dnia 28 listopada 2007 r. w sprawie V CSK 282/07 (Opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna rok 2008, Nr B, poz. 54, str. 131) wskazał, iż „od odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 § 1 KC wykonawcy robót budowlanych nie zwalnia wykazanie, że roboty te zostały wykonane zgodnie z dokumentacją projektową”. Uzasadniając tę tezę Sąd Najwyższy podniósł, iż „Przewidziana w art. 435 KC odpowiedzialność strony pozwanej, jako prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, oparta jest na zasadzie ryzyka, co oznacza, że jeżeli poszkodowany wykaże, iż szkodę wyrządził ruch przedsiębiorstwa, prowadzący je ponosi odpowiedzialność nawet jeżeli nie naruszył żadnych ogólnie obowiązujących norm ani stosowanych zasad postępowania oraz działał z najwyższą starannością i ostrożnością (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7.4.1970 r., III CZP 17/70, OSPiKA 1971, nr 9, poz. 169 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28.3.1986 r., I CR 523/85, OSNCP 1987, nr 4, poz. 65 oraz z dnia 13.12.2001 r., IV CKN 1563/00, nie publ.). Jak podkreśla się w nauce, działanie w granicach prawa podmiotowego nie zwalnia sprawcy od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną takim działaniem. Także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28.3.1986 r., I CR 523/85, stwierdził, że wykonanie robót ściśle według dokumentacji technicznej i ogólnie stosowanych w tym czasie norm nie wystarcza do wyłączenia opartej na zasadzie ryzyka odpowiedzialności za szkodę. Od takiej odpowiedzialności sprawcę zwolniłoby tylko udowodnienie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności (...)”. Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela to stanowisko.

Sąd nie podziela także twierdzeń pozwanego ad. 2, jakoby szkoda powstała z wyłącznej winy poszkodowanego. Analizując tę kwestię należy powrócić do protokołu przekazania dokumentacji z dnia 23 sierpnia 2013 r. (k.162), w którym to protokole pracownik J. J. – A. L. potwierdziła swoim podpisem odebranie projektu czasowej organizacji ruchu na w/w kontrakt, a także do (...), który zobowiązywał J. między innymi do wdrożenia organizacji ruchu zgodnie z przekazaniem przez wykonawcę zatwierdzonym Projektem Tymczasowej Organizacji Ruchu. W ostatnim akapicie punktu 5 opisu technicznego do projektu czasowej organizacji ruchu związanej z przebudową podstawowego układu komunikacyjnego miasta Z. – etap I – ul. P. (...) w Z. w lokalizacji od km 0 +190,00 do km 0+ 820, wyraźnie zaznaczono, iż „W przypadku objęcia działką roboczą istniejącego przejścia dla pieszych należy wyznaczyć dla pieszych **dotatkowe** przejście. Tymczasowe przejście dla pieszych wyznaczyć za pomocą linii p-14 koloru żółtego. Szerokość przejścia 4,0 m. Przed przejściem ustawić znaki D-6”. W ocenie Sądu powyższy zapis nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż firma (...) zobowiązana była tak prowadzić roboty, aby możliwe było przejście przez przejścia dla pieszych istniejące przed rozpoczęciem robót, a w przypadku, gdy pracami objęta była działka na której uprzednio było przejście, zobowiązana była wyznaczyć dodatkowe przejście stosując się do zasad wskazanych w opisie technicznym. Tymczasem w świetle wiarygodnych zeznań świadków: K. M. (k.286-287), D. M. (k.287-287v), R. K. (k.287v), M. B. (k.458-458v), zeznań powoda R. M., potwierdzonych zgromadzoną dokumentacją fotograficzną i

nagraniami, w miejscach gdzie wcześniej przed remontem były przejścia dla pieszych (na remontowanym odcinku były 3 takie przejścia) pozostały jedynie stare znaki D-6. Firma (...) nie podjęła jednak żadnych działań umożliwiających skorzystanie z tych przejść przez pieszych – nie było żadnych podsypek, czy też kładek. Przejścia dla pieszych, jak sama nazwa mówi, mają służyć do przechodzenia przez nie i to zarówno przez osoby zdrowe, jak też i poruszające się na wózkach inwalidzkich. Takie zorganizowanie tych przejść na remontowanym odcinku było tym bardziej istotne, że przejścia te wiodły do szpitala, a więc obiektu znacznie częściej odwiedzanego przez osoby starsze i chore. Tymczasem w miejscach starych przejść, w dniu 30 września 2013 r. były bardzo wysokie krawężniki, a wysokość ich od górnej krawędzi do podłoża sięgała kilkudziesięciu centymetrów. Nie było też zapewnionej możliwości w miarę normalnego przejścia w przypadku podążania do szpitala stroną ulicy położoną od strony szpitala, albowiem, jak widać na załączonym zdjęciu (k.17, zdjęcie w prawym dolnym rogu) złożona tam była kostka zdjęta z dotychczasowego chodnika i przeznaczona do ponownego ułożenia. Za całkowicie nieprawdzie należy uznać twierdzenia pozwanego ad. 1, jakoby na zdjęciu z k.314 oznaczył wcześniej istniejące przejście, gdzie była podsypka. Wskazać należy, iż „stare” przejście dla pieszych biegło na przedłużeniu chodnika, o czym świadczy zdjęcie z k.338, a także zeznania pracownika pozwanego ad. 2 S. A. (k.459), który przyznał, że przejście przebiegało wcześniej, a na obszarze oznaczonym kolorem czerwonym nic jego firma nie robiła, bo to było poza obszarem ich pracy. Podkreślić jeszcze należy, iż żaden z pracowników pozwanego ad.2 nie potwierdził, aby na remontowanym odcinku drogi były zorganizowane jakiegokolwiek przejścia dla pieszych. Skoro zatem nie istniały takie przejścia, choć pozwany ad. 2 miał obowiązek je zorganizować, nie sposób jest w ocenie Sądu zgodzić się z zarzutem pozwanego ad. 2, że wyłącznie winnym powstania szkody jest powód, który przechodził w miejscu niedozwolonym i do tego nieprzystosowanym. Co więcej, zdaniem Sądu, nie ma też podstaw do uznania, iż powód swoim zachowaniem w jakimkolwiek stopniu przyczynił się do powstania szkody – odpowiedzialnym za jej powstanie jest wyłącznie pozwany ad. 2. O tym, iż powód nie podejmował decyzji o przejściu ulicy w sposób nagły, ale szukał w miarę najkorzystniejszego, w jego ocenie, miejsca do pokonania kilkudziesięciocentymetrowego uskołu świadczą zeznania świadka M. B., który naocznie widział wypadek powoda. Świadek ten zeznał, iż obserwował, jak R. M. przez kilkadziesiąt metrów szedł i szukał przejścia i dopiero w odległości około 30 metrów za budynkiem (...), patrząc w kierunku ulicy (...), podjął próbę przejścia przez ulicę. Kiedy schodził z krawężnika to spadł z niego i uderzył głową o ziemię.

Stosownie do art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego wówczas, jeżeli doznał on uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie ma na celu załagodzenie cierpień fizycznych, tj. bólu i innych dolegliwości oraz psychicznych, tj. ujemnych uczuć przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia (zob. w tym względzie wyrok SN z 20.03.2002r. V CKN 909/00 LEX nr 56027 z glosą aprobusującą: Bączyk K. PS 2003/4/141). Ma ono charakter kompensacyjny, a zatem powinno stanowić rekompensatę za krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Sam ustawodawca nie wprowadził obligatoryjności przyznawania zadośćuczynienia pozostawiając decyzję o jego przyznaniu każdorazowo sądowi orzekającemu, co oznacza, iż samo doznanie szkód opisanych wyżej nie przesądza jeszcze o zasadności żądania o zadośćuczynienie. Jednakże odmowa przyznania zadośćuczynienia nie może być przedmiotem dowolności, lecz winna mieć swoje oparcie w okolicznościach faktycznych danego przypadku i jego obiektywnej analizie sądu orzekającego (por. wyrok SN z 27.08.1969 r. I PR 224/69; OSNCP 1970 poz.111). Z odmową przyznania zadośćuczynienia poszkodowany winien liczyć się wtedy, gdy uszkodzenia ciała jakich doznał, nastąpiły w związku z jego nagannym zachowaniem, a doznane cierpienia fizyczne i krzywda są nieznaczne (nie pub. wyrok SN z dnia 26.06.1969r. I CR 165/69). Odmowy przyznania zadośćuczynienia nie uzasadniają natomiast ani dobra sytuacja majątkowa poszkodowanego, ani fakt, że krzywda w chwili wytoczenia powództwa przestała już istnieć.

Mając na uwadze dostrzegalną w orzecnictwie sądów tendencję do wzmożenia ochrony dóbr osobistych, za zasadę należy przyjąć, iż oddalenie żądania o zadośćuczynienie winno mieć miejsce w sporadycznych przypadkach, w których przyznanie zadośćuczynienia poszkodowanemu pozostawałoby w jaskrawej sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i poczuciem sprawiedliwości.

Poza fakultatywnością przyznawania zadośćuczynienia ustawodawca wskazał, iż to sąd orzekający ma ustalić jego wysokość. Jedynym zwrotem jaki ustawodawca użył w ustawie w tym przedmiocie jest to iż zadośćuczynienie ma być "odpowiednią sumą". Sąd Najwyższy wielokrotnie podejmował próby wykładni tego wysoce nieprecyzyjnego zwrotu. Wysokość zadośćuczynienia Sąd Najwyższy wiąże przede wszystkim z funkcją kompensacyjną zadośćuczynienia, to jest z tym, aby kwota pieniężna przyznana poszkodowanemu przedstawiała ekonomicznie odczuwalną wartość i pozwalała na usunięcie doznanej krzywdy, a przynajmniej na ich zminimalizowanie. (por. wyrok SN z dnia 18.04.1978 r. IV CR 99/78; LEX nr 8095). Z drugiej zaś strony wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa - musi więc ona być utrzymana w rozsądnych granicach. (por. wyrok SN z dnia 22.03.1978 r. IV CR 79/78; LEX 8087).

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, przy określaniu wysokości zadośćuczynienia sądy winny brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym również mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Wśród tych okoliczności znajdują się: rozmiar doznanej krzywdy a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, bolesność przeprowadzanych zabiegów, prognozy na przyszłość, trwałe skutki zdarzenia jak kalectwo, oszpecenie, niemożność wykonywania dotychczasowego zawodu, niemożność posiadania dzieci, zawarcia związku małżeńskiego. (porównaj wyrok SN z dnia 10.06.1999 r. II UKN 681/98; OSNP 2000/16/626). Nie bez znaczenia w tym zakresie jest również sam wiek poszkodowanego. „Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju” (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00; opublikowany LEX nr 80272).

Odnosząc powyższe wywody do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego należało w szczególności uwzględnić okoliczności wynikające

z zeznań powoda R. M., świadków K. M. i D. M. oraz opinii biegłego. Z zeznań wskazanych osób wynika, iż powód pomimo tego, że w dacie zdarzenia miał 78 lat, był jednak osobą samodzielną i aktywną: spacerował, robił zakupy, wynosił śmieci, uczęszczał też na zajęcia (...).

Na okoliczność ustalenia skutków zdarzenia z dnia 30 września 2013 r. dla zdrowia R. M., Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu (...). W opinii z dnia 17 lutego 2017 r. biegły stwierdził, iż w wyniku przedmiotowego zdarzenia powód doznał złamania przezkrętarzowego kości udowej lewej. Leczony był operacyjnie 2 października 2013 r. w O. (...) w Ł.. Zabieg i okres pooperacyjny niepowikłany. W okresie 5.06.2014 – 27.06.2014 przebył leczenie usprawniające w O. (...) w Ł.. W wyniku leczenia usprawniającego uzyskano poprawę sprawności chodu oraz zmniejszenie dolegliwości bólowych. Po leczeniu szpitalnym przebył leczenie usprawniające w warunkach ambulatoryjnych. W ocenie biegłego powód doznał 15 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Po wypadku i w związku z nim R. M. wymagał opieki osób trzecich od chwili wypisania z Oddziału Ortopedycznego w Ł. tj. 16.10.2013 r. przez okres 3 miesięcy w wymiarze 3 godzin dziennie. Rokowanie na przyszłość odnośnie stanu zdrowia niepewne. Możliwe jest powstanie wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych w obrębie stawu biodrowego lewego. Biegły podkreślił przy tym, iż wydana opinia dotyczy wyłącznie przebytego urazu biodra lewego w 2013 r., albowiem obecny stan zdrowia powoda jest poważny z uwagi na schorzenia układu sercowo-naczyniowego.

Zarzuty do opinii zgłosił pełnomocnik pozwanego ad. 2 domagając się jej uzupełnienia poprzez wskazanie czy przed zdarzeniem z 30.09.2013 r. powód miał zwyrodnienie w obrębie układu kostnego i czy wówczas istniał stan powodujący ograniczenia powoda w jego codziennym funkcjonowaniu.

W opinii uzupełniającej (k.408-409) biegły wyjaśnił, iż stan zdrowia powoda przed zdarzeniem z dnia 30.09.2013 r. nie ograniczał jego funkcjonowania. Przed zdarzeniem powód miał niewielkie zmiany zwyrodnieniowe stawu biodrowego lewego. Jednak to nie te zmiany zwyrodnieniowe, ale skostnienia okoliczkieletowe, powstałe w wyniku pozostawiania krętarza mniejszego w dystrakcji, są przyczyną ograniczenia ruchomości stawu biodrowego lewego i odczuwalnych dolegliwości bólowych. Ponadto biegły wskazał, iż w przypadku złamania nasady bliższej kości udowej

wysokość uszczerbku waha się w granicach 5-40%, w zależności od upośledzenia funkcji kończyny. Biorąc pod uwagę upośledzenie funkcji kończyny lewej powoda ustalenie 15% trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda jest prawidłowe.

Po uzupełnieniu opinii żaden z fachowych pełnomocników stron nie zgłaszał do niej żadnych zarzutów. W ocenie Sądu opinia biegłego zasługuje na podzielenie w całości, jako oparta na jego fachowej wiedzy i doświadczeniu. Znajduje ona potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji medycznej, a jej wydanie poprzedziło badania powoda.

Zdaniem Sądu niedopuszczalnym byłoby ustalanie wysokości należnego zadośćuczynienia tylko na podstawie stwierdzonego przez biegłego stopnia uszczerbku na zdrowiu. Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, posługiwanie się tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18.02.1998 r. I ACa 715/97; OSA 1999/2/7). W niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją złożoną, albowiem w świetle wiarygodnych zeznań wskazanych powyżej świadków oraz powoda, R. M. był przed wypadkiem osobą samodzielną. Nie można też jednak nie uwzględnić okoliczności, iż w dacie zdarzenia R. M. miał 78 lat, a więc siłą rzeczy z jednej strony ta jego aktywność była ograniczona, ale z drugiej strony trudności w poruszaniu się, jakie pojawiły się u niego w następstwie zdarzenia z dnia 30.09.2013 r. były dla niego dodatkowym obciążeniem i problemem. Aktualnie jego sytuacja zdrowotna uległa znacznemu pogorszeniu z uwagi na schorzenia układu sercowo-naczyniowego, W trakcie badania przez biegłego powód przebywał w szpitalu i z uwagi na niewydolność krążenia miał zalecenie leżenia.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności oraz mając na względzie utrwaloną wykładnię dotyczącą zadośćuczynienia przyjąć należało, iż „odpowiednią sumą” w rozumieniu art. 445 § 1 kc, oprócz kwoty wypłaconej powodowi przez (...) S.A. (600 zł), będzie kwota 36.000 zł. Stąd też tytułem zadośćuczynienia zasądzono w punkcie I wyroku tę kwotę wraz z odsetkami od dat, w których pozwany ad. 2 był już zapoznany z żądaniami powoda i miał możliwości ich spełnienia. Dalej idące żądanie skierowane wobec pozwanego ad. 2, jako nie mające uzasadnienia, zostało oddalone w punkcie II wyroku. Powództwo skierowane wobec pozwanego ad. 1 zostało w całości oddalone w punkcie III wyroku.

W punkcie IV wyroku Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego ad. 1 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, na podstawie art. 98 kpc w zw. z § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. według stanu prawnego obowiązującego na datę wniesienia pozwu, kwotę 4.817 zł. W ocenie Sądu, w sytuacji, gdy powód nie wyraził zgody na wstąpienie pozwanego ad. 2 w miejsce pozwanego ad. 1, winien on ponieść koszty procesu pozwanego (...) Sp. z o.o. w P., w odniesieniu do którego powództwo zostało oddalone w całości.

Koszty postępowania, na które składa się: wynagrodzenie pełnomocników, opłaty od pozwu, koszty opinii, opłaty za dokumentację, zwrot kosztów dojazdu świadka, zostały pomiędzy powodem R. M. a pozwanym J. J. rozliczone na podstawie art. 100 kpc, z uwzględnieniem okoliczności, iż powód wygrał proces w 75%.